Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IX. Dnia 1-go sierpnia 1933 r. Nr. 15.

Warszawa - Kraków - Lwów - Poznań.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 137-93 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

CRP. w obronie naszych praw.

Centralna Rada Pracownicza, reprezentująca cały ogół pracowników państwowych, kolejowych, samorządowych i prywatnych, wystąpiła ostatnio wobec pogłosek o zmianach w uposażeniu, z memorjałem do p. Prezesa Rady Ministrów.

Głos tej największej dziś w Polsce organizacji, liczącej z górą 300.000 członków, odniesie, naszem zdaniem, skutek, tembardziej, że rozumna argumentacja, wysuwa na plan pierwszy, **interes państwa.**

Nad tego rodzaju zbiorową opinją mas zorganizowanych, nie można przejść do porządku dziennego.

„Gospodarczy i finansowy kryzys państwa odbił się — głosi memorjał — w szczególności fatalnie na **położeniu prawnem i materjalnem** pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, **przez mechaniczną redukcję płac i świadczeń, przyczem posuwano się do zniesienia praw, dobrze nabytych.**

Doświadczenie wykazało jednak, że przesadne zubożenie warstw pracujących **odbiło się ujemnie na całem życiu gospodarczem,** a w dalszem następstwie **na stronie dochodowej budżetu.**

Każdorazowa obniżka płac powodowała dalszy spadek konsumcji, co pociągało za sobą zamieranie produkcji, oraz unieruchomienie, lub wprost upadek warsztatów pracy poszczególnych przedsiębiorstw.

Szerzej zakrojony program gospodarczy, chcąc przeciwdziałać zjawiskom kryzysu, **musi dążyć do wzmocnienia i podniesienia konsumpcji społeczeństwa.**

Zgodną opinję wypowiedziały w tej sprawie instytucje ekonomiczne (badania koniunktur) jak i poszczególni ekonomiści, którzy, jak n. p. prof. Krzyżanowski, stwierdzili wyraźnie, że **„utrzymanie poborów w dotychczasowej wysokości jest najlepszą usługą, którą państwo może wyświadczyć życiu gospodarczemu".**

Sprawa ta nabiera tem ważniejszego znaczenia, że jak statystyka wykazuje, **pobory w Polsce są najniższe w Europie,** zupełnie niestosunkowe do wskaźnika drożyźnianego, co spowodowało **wyczerpanie zupełne wszelkich oszczędności,** oraz wprost **katastrofalne zadłużenie pracownika państwowego.**

W tych warunkach jakakolwiek zmiana w uposażeniach w kierunku dalszego ich obniżenia, **musiałaby spowodować wprost katastrofalne następstwa, nietylko dla rzesz urzędniczych i ich rodzin, ale co gorsza, pociągnęłaby za sobą nietyle dalszy chaos, ile raczej katastrofę w ogniwach gospodarczych, czego następstwem byłoby załamanie się dochodów budżetowych.**

Centralna Rada Pracownicza, wobec nieustannie powtarzających się pogłosek o dalszych zamierzeniach Rządu utrzymywania równowagi budżetowej przez obniżki płac pracowniczych, uważa obecną chwilę za odpowiednią do uproszenia Pana Prezesa Rady Ministrów, aby przy najbliższych posunięciach gospodarczych Rządu zechciał uwzględnić powyższe przedstawienie, w myśl którego **poprawa bytu pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, jest nieodzownym warunkiem ogólnej poprawy i uzdrowienia stosunków gospodarczych w Państwie.**

Organizacje pracownicze złożyły nieraz dowód, że **naczelnym ich nakazem nie jest interes osobisty, że nawet interes zawodowy ustąpić musi względom na dobro Państwa,** z tego powodu mogą one domagać się, aby szerokie rzesze pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, **nie były stawiane wobec faktów dokonanych,** aby **głos ich był zawsze wysłuchany przedtem, zanim o losie ich wydane będą jakiekolwiek decyzje".**

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych; Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych; Rada Naczelna Związków Zawodowych Pracowników Samorządowych; Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Znowu niepokojące wieści.

Pod powyższym tytułem ogłasza „Głos Kolejowca", organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich, najpotężniejszej organizacji pracowników kolejowych, artykuł wzbudzający rzeczywiście niepokój w szerokich rzeszach pracowników państwowych, a szczególnie emerytach, wdowach i sierotach, u których po ostatnich pociągnięciach oszczędnościowych Rządu już obecnie panuje najskrajniejsza nędza.

Autor tego artykułu podkreśla zapewnienie Dyrektora Biura Personalnego Min. Komun. p. Kominkowskiego, jak i zapewnienie p. Ministra dane w ostatnich dniach delegacji Związku, iż M. K. nie przygotowuje żadnych konkretnych projektów ani co do płac, ani co do wprowadzenia nowych przepisów uposażeniowych, ale niepokojąca jest wzmianka obu panów, iż **przeprowadza się tylko studja i obliczenia, mające na celu uproszczenie dotychczasowych uposażeń,** bez zamiaru obniżenia tych uposażeń.

Nauczeni jednak doświadczeniem, że wprost nieprawdopodobne pogłoski, sprawdzają się niestety i nawet niemożliwości stają się możliwe, czujemy się zaniepokojeni już samym faktem, iż takie studja się przeprowadza, gdyż mogą one być przeprowadzone tylko pod kątem szukania oszczędności.

W dalszym ciągu, autor przechodzi do treści samego projektu „uproszczenia" uposażenia:

Otóż jedna wersja łączyłaby się ściśle z niezaprzeczonym przez Pana Ministra Komunikacji faktem przeprowadzania pewnych przygotowań do uproszczenia sposobu wymiaru uposażeń.

Uproszczenie to ma wedle pogłosek polegać na tem, iż projektowane rozporządzenie uposażeniowe, które zostałoby prawdopodobnie wydane w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzałoby zupełnie nowe i istotnie co do poszczególnych składników płac bardzo uproszczone zasady uposażeń. Uposażenia (wynagrodzenia) bowiem składałyby się z dwóch tylko czynników, a to z płacy zasadniczej i dodatku funkcyjnego. Odpadłyby natomiast dodatki ekonomiczne i mieszkaniowe oraz, rzecz jasna, wymierzonoby płace w złotych.

Co się zaś tyczy wysokości płac zasadniczych w poszczególnych grupach uposażenia (kategorjach płac), — jak wieść niesie — to równałyby się one dzisiejszemu wymiarowi uposażenia w poszczególnych grupach wedle szczebla „b" zwiększonemu o obecny dodatek ekonomiczny na dwie osoby.

Do tej płacy zasadniczej dochodziłby jeszcze dodatek funkcyjny w wysokości — podobno — 40 proc. płacy zasadniczej.

Byłby to sposób obliczenia bardzo uproszczony i wygodny dla administracji lecz nader bolesny dla pracowników, mających wyższe szczeble płac, oraz liczniejszą rodzinę. Dla emerytów zaś wprost zabójczy, gdyż pozbawiałby ich za jednym zamachem oprócz wyższych szczebli i dodatku mieszkaniowego i ekonomicznego na żonę, bo emeryci nie pobieraliby oczywiście dodatków funkcyjnych, mających zrównoważyć częściowo pracownikom na służbie utratę dodatku mieszkaniowego, dodatków rodzinnych oraz ubytek dalszych szczebli. Prócz tego pobieraliby emeryci tylko 92%.

A teraz przyjrzymy się, jakby to w praktyce wyglądały płace miesięczne w poszczególnych grupach (zaokrąglone do samych złotych), na wypadek sprawdzenia się powyższych wersyj:

Grupa upos.	Płaca zasadnicza	Dodatek funkcyjny	razem
IV	708 zł.	283 zł.	991 zł.
V	379 zł.	231 zł.	810 zł.
VI	439 zł.	175 zł.	614 zł.
VII	347 zł.	138 zł.	485 zł.
VIII	287 zł.	114 zł.	401 zł.
IX (1 kat. pł.)	244 zł.	97 zł.	341 zł.
X (2 kat. pł.)	214 zł.	85 zł.	299 zł.
XI (3 kat. pł.)	188 zł.	75 zł.	263 zł.
XII (4 kat. pł.)	173 zł.	69 zł.	242 zł.
XIII (5 kat. pł.)	160 zł.	64 zł.	224 zł.
XIV (6 kat. pł.)	147 zł.	58 zł.	205 zł.
XV (7 kat. pł.)	134 zł.	53 zł.	187 zł.
XVI (8 kat. pł.)	123 zł.	49 zł.	172 zł.

Do tego przyszedłby podobno w Warszawie 10 proc. dodatek.

Porównując powyższe płace z otrzymywanemi obecnie z łatwością obliczy każdy pracownik, ile straciłby na tem uproszczeniu uposażeń, zwłaszcza jeśli ma wysoki szczebel i liczniejszą rodzinę uprawniona do dodatków ekonomicznych.

Wspominając jeszcze o innych pogłoskach, o obniżce poborów o ileby to „uproszczenie" nie dało się przeprowadzić, jak obniżka procentowa lub wypłata „zdołu", autor kończy następująca zupełnie słuszna uwaga:

Gdy zatem po ogromnych uszczupleniach ogólnych dochodów służbowych pracowników państw. oraz zaopatrzeń emerytalnych, przeprowadzonych w ciągu ostatnich dwu lat, po zupełnie świeżem cofnięciu zwrotów opłat szkolnych, godzącem i w obarczonych rodzinami pracowników i w całe tak zasłużone prywatne szkolnictwo, może powstać i utrzymywać się jeszcze myśl dalszego gnębienia pracowników obniżkami płac, jasną staje się rzeczą, iż ogólna zasada, że pracownik może tylko wtedy należycie pełnić swe obowiązki, gdy umożliwia mu się prowadzenie życia, pozbawionego przynajmniej najcięższych trosk codziennych — nie znajduje niestety zrozumienia wśród tych, którzy dziś te sprawy decydują.

Nieliczenie się z tą zasadą jest niebezpieczne dla głębiej pojętego interesu Państwa i zarazem zgubne wprost dla szerokich mas pracowniczych.

Uważamy tedy za nasz pierwszorzędny obowiązek wyczerpać wszelkie środki, by nie dopuścić do tak szkodliwych ze wszechmiar posunięć, a raczej doprowadzić wreszcie do zrozumienia tej konieczności, iż nieodzownych oszczędności szukać należy w innych zbędnych wydatkach a nie w zupełnem spauperyzowaniu pracowników państwowych.

Jednajcie nowych prenumeratorów „dla Jedności".

Obojętność szerokich rzesz urzędniczych w odniesieniu do własnych organizacyj zawodowych, a w szczególności do **prasy zawodowej**, jest wprost karygodna.

W zaślepieniu nie widzą, że **gdyby nie obrona, prowadzona przez organizacje a zwłaszcza przez prasę, byłoby dziś o wiele gorzej.**

Każdy prawie umie tylko jęczeć, narzekać i czekać na poprawę stosunków, jak żydzi na mannę w pustyni.

Dziś minął czas cudów. Manna sama z nieba nie spadnie. W obecnych czasach trzeba z zaciśnietemi zębami bronić kawałka chleba czarnego, którego może zabraknąć.

Jak ciężką i niewdzięczną walkę muszą prowadzić organizacje, z jakiemi trudnościami muszą walczyć nasze pisma, by spełnić swój obowiązek, to wiedzą tylko ci, którzy tę akcję prowadzą.

Nie można się łudzić, byśmy potrafili w obecnym kryzysie wywalczyć poprawę bytu. Cały nasz wysiłek musi iść po linji jasno wytyczonej, **by nie było jeszcze gorzej, niż jest.**

Utrzymanie obecnego stanu, jest naszym celem.

Dotychczas udało się nam zatrzymać obecny stan posiadania. Najwalniejszą usługę oddała nam nasza prasa.

Jaką rolę odegrała nasza „Jedność" pisać nie potrzebujemy. Dość wskazać, że podajemy informacje z pierwszego źródła, oraz, że prasa codzienna powołuje się często na nas, przedrukowując szereg aktualniejszych artykułów.

Tem silniejszy będzie nasz głos, im więcej będziemy mieli prenumeratorów. Im dalej sięgnie echo naszych artykułów, tem skuteczniejsza będzie nasza obrona.

Z tych względów zwracamy się do naszych Przyjaciół, by zjednywali nam nowych prenumeratorów, pomagając nam do tem skuteczniejszej obrony naszych najżywotniejszych spraw.

Wydawnictwo „JEDNOŚCI".

1161 złotych wpłynęło dotychczas na Fundusz prasowy.

Pomimo upływu 3 miesięcy od ogłoszenia odezwy do naszych przyjaciół, o zasilenie naszego funduszu prasowego, wpływy na ten cel ciągle są znaczne. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!"

Poniżej nazwiska ofiarodawców i nadesłanych przez nich kwot:

Aniela Cegielska, Sulejów 0.50; Włodzimierz Łodyński, Kraków zł. 1; Joachim Blemer, Dobromil zł. 0.50; Okręgowy Związek Emerytów, Rencistów, Wdów i sierót kolejowych w Stanisławowie zł. 25.—; Franciszek Leon Zarański, Kraków zł. 2.—; Włodzimierz Kozankiewicz, Brzeżany 0.50; Teodor Czekieta, Żurawno zł. 0.50; Michał Saldman, Maków zł. 0.50; Inż. Franciszek Świątkowski, Chybie zł. 2.—; Zofja Pietrzycka, Ciężkowice zł. 0.50; Józef Kluska, Myślenice 0.50; Jan Grzebieniowski, Wieliczka zł. 5.—; Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i sierót kolejowych i państw. Koło miejscowe w Nowym Sączu zł. 10.—; Władysław Sołtys, Mikuszowice zł. 1.—.

Jeszcze nie za późno!

Nie da się zaprzeczyć, że wszyscy przeżywamy ciężkie chwile, że dochody się nasze kurczą, liczba bezrobotnych wzrasta, a przyszłość nasza nie daje nadziei na polepszenie się tego stanu rzeczy.

W związku z tem, kurczą się też dochody Państwa, kóre chcąc spełnić swoje zadania, musi się uciekać do środków przymusowych, a więc do egzekucji, celem ściągnięcia należnych opłat. Nie zawsze jednak ten środek jest skuteczny i pożądany i niejednokrotnie, skutek jest wręcz przeciwny. Przy ściąganiu wierzytelności nie wolno zapomnieć różnicy, jaka zachodzi pomiędzy płatnikiem, który nie może płacić, a płatnikiem, który nie chce płacić. — Gdzie zachodzi niemożliwość płacenia nie odniosą skutku żadne środki przymusowe, a bezwzględne egzekwowanie pretensji poza przysporzeniem Skarbowi Państwa niepotrzebnych wydatków, wywołać musi rozgoryczenie. — Ponadto sam system ściągania wierzytelności pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza przy pretensjach niskich, które przeważnie obciążają całe społeczeństwo. — Sprawa ta nie dotyczy tylko samych podatków, ale również wierzytelności prywatnych, należnych z tytułu zobowiązań prywatno-prawnych za pobrane artykuły niezbędnej potrzeby, czy też wogóle za towar.

Od czasu, gdy wyszła ustawa o opłatach sądowych i o komornikach, wszelkie ściąganie, zwłaszcza drobnych pretensji, stało się iluzorycznem, a nawet w tych wypadkach, w których ściągnięcie prowadzi do zaspokojenia wierzycieli, następują w konsekwencji jeszcze większe zubożenia, jeśli nie zniszczenie zobowiązanego.

Wiadomem jest, że wierzytelności nie przenoszące kwoty 10 zł. są na porządku dziennym i stanowią poważny odsetek egzekwowanych wierzytelności. — Koszta ściągnięcia takich wierzytelności są wprost zastraszające i nie pozostają w żadnym stosunku do dochodzonej pretensji. — Istniejące przepisy o opłatach sądowych, stały się źródłem znacznych dochodów na rzecz Skarbu Państwa mimo, że wymiar sprawiedliwości powinien być w państwach kulturalnych dostępny dla wszystkich i powinien być, jeśli nie bezpłatny, to przynajmniej połączony z nieznacznymi wydatkami.

W rzeczywistości przedstawia się rzecz inaczej, jak to widać z przedstawionego przykładu. — Przy pretensji do 10 zł. opłaty sądowe wynoszą minimalnie 4.60, opłaty za wygotowanie orzeczenia i klauzulę wykonalności 2 zł., koszta komornika z opłatami sądowemi 6 zł., czyli razem 12.60 zł., a więc ponad 100% dochodzonej pretensji. — Stosunek ten procentowy zwiększa się przy pretensjach niżej 10 zł. i przy pretensji 2 zł., dochodzi do ponad 700%. — Widać z tego, że jak z jednej strony bezwzględne ściąganie pretensji naraża wierzyciela na niepomierne koszta, tak z drugiej strony prowadzi ono do zniszczenia dłużnika, który nie mogąc zapłacić kapitału, nie może tembardziej zapłacić narosłych kosztów i stracić musi bezpowrotnie posiadane mienie.

Już dzisiaj nie jest tajemnicą, że wierzyciele, zdając sobie sprawę z ogólnego zubożenia, oraz nie chcąc się narażać na dalsze koszta, wstrzymują się nie tylko z egzekucjami, ale nawet z zaskarżeniem pretensji. — W ten sposób następuje także zubożenie samych wierzycieli. — Jasnem jest z tego, że przepisy o opłatach sądowych i o komornikach w niedługim czasie przestaną być także źródłem dochodów państwowych zwłaszcza, iż przy większych pretensjach wyroki I instancji stają się odrazu prawomocne, albowiem strona przegrywająca, mająca nawet szanse zmiany wyroku, nie wnosi środków prawnych, dla braku funduszów na opłaty sądowe.

Tak samo i wierzyciele nie chcąc niejednokrotnie ryzykować wysokich opłat, nie wnoszą pozwów o należne im pretensje.

Dlatego życzyć by sobie należało, by Rząd w dobrze zrozumianym interesie tak własnym, jak i w interesie wymiaru sprawiedliwości jak najszybciej zniósł odnośne przepisy o opłatach, względnie by opłaty te ograniczył do minimum zanim jeszcze nastąpi zupełne zubożenie także wierzycieli, które to zubożenie doprowadzić może do tego, iż mimo obniżenia opłat, nie starczy już funduszów na opłacenie nawet tak zniżonych opłat.

Tak samo nie zrozumiałem jest dlaczego koszta jednego upomnienia Władz skarbowych, wyśrubowano na kwotę 1.50 zł. i dlaczego w sądach za doręczenie płaci się 80 gr. od każdego doręczenia, skoro należytość doręczeniowa pocztowa wynosi tylko 15 gr. wzgl. 20 gr.

Dzisiejsze stosunki gospodarcze nie mogą znieść tych wysokich opłat i dlatego z naciskiem domagać się należy gruntownej reformy, któraby zapobiegła rozgoryczeniu szerokich mas ludności, a w niedalekiej przyszłości, nie spowodowała jeszcze bardziej obniżenia się dochodów państwowych.

As.

Kiedy zostaną zrealizowane polisy niemieckie?

Dnia 30 kwietnia 1932 r. a więc przed 15 miesiącami obwieściło Ministerstwo Skarbu, iż na podstawie art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 kwietnia 1931 w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z dnia 5 lipca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz: 235), rozpoczyna się rejestracja roszczeń obywateli polskich z tytułu umów ubezpieczeniowych na życie, zawartych z niemieckiemi zakładami ubezpieczeń przez obywateli polskich przed dniem 14-go lutego 1924 roku.

Jako termin nieprzekraczalny dla zgłaszania roszczeń ustalony został dzień 1 listopada 1932 roku.

Z gorączkowym pośpiechem zaczęli uprawnieni, którzy na to „obwieszczenie" czekali z utęsknieniem lat 14, starać się o potrzebne dokumenta, a więc przedewszystkiem o poświadczenie obywatelstwa polskiego osoby, która zawarła umowę ubezpieczenia, następnie osoby uprawnionej do roszczenia pretensji i o dokumenty uzasadniające tytuł do roszczenia (cesja, dokumenty uzasadniające prawa do spadku i t. p.).

Każdy kto przeszedł to piekło, zwane „staraniem się o dokumenta", wie ile pracy i pieniędzy takie „staranie" pożera.

Takie np. poświadczenie obywatelstwa polskiego, kosztuje kilkanaście złotych, za stemple i taksy, a ile bieganiny i wystawania w ogonkach! Otrzymawszy nareszcie ten cenny dokument, bojąc się, że wysławszy go do p. Komisarza do likwidacji w Warszawie, nigdy więcej go nie zobaczy, stara się o legalizację odpisu, co znowu kilka złotych kosztuje.

Zdobywszy nareszcie potrzebne dokumenta z dużym nakładem pracy i pieniędzy wysyła ten nieoceniony skarb jako przesyłkę poleconą,

mając nadzieję, że jest to ostatni wydatek i czeka...

I tak czeka już siódmy miesiąc, a p. Komisarz w Warszawie milczy i nie daje znaku życia, a co najgorsze nie likwiduje słusznych pretensji ubezpieczonych.

A ludzie łamią sobie głowy co jest powodem tej „stagnacji"?

Przecież pieniądze są, gdyż Niemcy wpłaciły przeszło 2 miljony złotych do Skarbu Państwa Polskiego. Pieniądze te jako własność ubezpieczonych muszą być pupilarnie zabezpieczone i przynoszą przynajmniej 5 procent, co w trzech latach, od kiedy ten kapitał wpłynął do Skarbu, daje około 300.000 złotych.

Nie można więc twierdzić, że wskutek „kryzysu" i niedoborów budżetowych, wypłatę się odracza.

Zwracamy się przeto do p. Komisarza w Warszawie o wyjaśnienie zastoju w realizacji polis niemieckich względnie o wypłatę należnych kwot, gdyż zdaniem naszem 7 miesięcy wyczekiwania zupełnie wystarcza dla zaspokojenia zasad biurokratycznych. **O. Z.**

Z Krakowskiego Towarzystwa Zaliczkowego Urzędników.

W dniu 11 czerwca 1933 odbyło się XXXIV. zwyczajne walne zgromadzenie członków Krakowskiego Towarzystwa Zaliczkowego Urzędników pod przewodnictwem prezesa Dra Wielgusa.

Po uczczeniu pamięci 1-szego Prezesa Towarzystwa, śp. Mieczysława Szybalskiego, odczytano sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i gospodarczych we Lwowie z dokonanej w dniach 24, 25 i 29 październikа 1932 rewizji Towarzystwa, zawierające dodatnie wyniki. — Następiło sprawozdanie rachunkowe i sprawozdanie Komisji rewizyjnej. Sprawozdania te przyjęto do wiadomości i uchwalono dyrekcji absolutorjum z czynności za rok 1932, a czysty zysk za rok 1932, wynoszący kwotę 8.156 zł., rozdzielono jak następuje:

do funduszu strat przeznaczono	3.000 zł.
na remuneracje dla dyrekcji i person.	1.200 zł.
do funduszu rezerwowego	3.000 zł.
na dywidendy dla członków	400 zł.
na cele humanitarne	556 zł.

Dywidenda dla członków ma wynosić 2½% w stosunku procentowym do posiadanego udziału. — Dalej uchwalono, że najwyższa suma zobowiązań Towarzystwa może wynosić 250.000 zł. — zaś najwyższa suma kredytu dla członków, do przyznania przez dyrekcję kwotę 800 zł., a przez Radę Nadzorczą 1.200 zł. Przeciw uchwałom co do rozdziału czystego zysku wniesiono protest.

W miejsce ustępujących członków Rady Nadzorczej wybrani zostali: Dr. Krajewski i Dr. Wielgus ponownie i Dr. Gołba i Władysław Stępniewski poraz pierwszy. Zgłoszone na zebraniu wnioski co do wysokości udziałów, spłaty pożyczek, zwrotu udziałów i inne, mniejważne, przekazano Radzie nadzorczej do rozpatrzenia i ewentualnego zużytkowania.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa **zwrotu udziałów**. Jest wielu członków, którzy spłaciwszy zaciągnięte pożyczki, żądają zwrotu udziałów chociaż ich w pełnej kwocie nie wpłacili. Spółdzielnia, tj. Towarzystwo, mimo chęci nie może tych żądań uwzględnić, bo na to nie pozwalają władze nadzorcze i sprzeciwia się temu obowiązujący statut wzorowy.

Przepis § 7 statutu postanawia, że członek może wystąpić ze Spółdzielni **po wpłaceniu pełnego udziału**, przez wypowiedzenie swego udziału, względnie udziałów, — o ile nie ma żadnych zobowiązań wobec spółdzielni z tytułu zaciągniętych pożyczek i poręczeń, — a wypowiedzenie ma nastąpić **pisemnie**, przynajmniej na 6 miesięcy przed końcem roku obrachunkowego.

Wobec tego wyraźnego i wiążącego postanowienia statutu, nie ma innej rady tylko członkowie, którzy nie mają pełnych udziałów wpłaconych, powinni te udziały uzupełnić do pełnej kwoty 100 zł., a dopiero po tem uzupełnieniu mogą je pisemnie wypowiedzieć, zaś zwrot prawidłowo wypowiedzianych udziałów nastąpi w następnym roku, po walnem zgromadzeniu, tj. po roku od wypowiedzenia, o ile członek nie ma żadnych zobowiązań względem tej spółdzielni.

Spółdzielnia ta dzięki przezornej, a nader oszczędnej gospodarce, dobrze się rozwija, stoi na pewnych podstawach i daje gwarancję, że jak przetrwała wojnę światową, tak przetrwa też i panujący obecnie kryzys bez żadnych wstrząśnień.

Spółdzielnia ta płaci od krótkoterminowych wkładek oszczędnościowych 8%, a od długoterminowych 9%, zaś od udzielonych pożyczek pobiera 10%. **I. G.**

Zwrot kosztów przesiedlenia

emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz wdów i sierot po nich.

(Dokończenie).

Termin prekluzyjny do żądania zwrotu.

Przeniesiony w stan spoczynku funkcjonarjusz lub wojskowy ma prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia jedynie w przypadku, gdy przesiedlenie to nastąpiło w ciągu jednego roku, licząc od dnia przeniesienia w stan spoczynku (art. 21 ust. 2 ustawy emerytalnej). Jeżeli jednak między datą rozwiązania stosunku służbowego a datą doręczenia orzeczenia, przenoszącego w stan spoczynku upłynął pewien przeciąg czasu, należy uważać, że termin roczny został zachowany, o ile przesiedlenie nastąpiło w ciągu roku albo od daty rozwiązania stosunku służbowego, albo od daty doręczenia orzeczenia o przeniesieniu w stan spoczynku (wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 4898/29 w sprawie Krawczyńskiego).

Z drugiej jednak strony, nawet o ile termin roczny został zachowany, funkcjonarjusz, czy też wojskowy, przeniesiony w stan spoczynku, nie ma prawa do zwrotu kosztów przesiedlenia, o ile dokonaniem przesiedlenia został powołany do czynnej służby (reaktywowany) (wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 1626/29 w sprawie Bernata w Zbiorze wyroków t. VIII. 329 A).

Roczny termin, o którym mowa, dotyczy samego przesiedlenia się, a nie zgłoszenia żądania o zwrot kosztów, gdyż żądanie to może nastąpić również później (wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 6710/29 w sprawie Chromowskiego).

Pozatem we wszystkich przypadkach, w których przy uskutecznianiu przesiedlenia przekroczono oznaczony w ustawie prekluzyjny termin, zwrot kosztów może nastąpić jedynie w wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących przypadkach, przyczem decyzja w tych sprawach zastrzeżona jest Ministrowi Skarbu (art. 21 ust. 3 ustawy emerytalnej).

Niezależność od prawa do emerytury.

Prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia, uskutecznionego z powodu przeniesienia danego funkcjonarjusza lub wojskowego w stan spoczynku jest niezależne od tego, czy ten funkcjonarjusz lub wojskowy nabył również prawo do emerytury.

Zaliczka na koszty przeniesienia.

Funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym, przeniesionym w stan spoczynku, nie służy prawo do otrzymywania zaliczek na koszty przesiedlenia, ponieważ art. 21 ustawy emerytalnej przewiduje wyłącznie prawo do zwrotu kosztów już poniesionych.

Obowiązek przedstawiania rachunków.

Przy zwrocie kosztów przesiedlenia na zasadzie art. 21 ustawy emerytalnej mają odpowiednie zastosowanie przepisy § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17. IX. 1927 r. o obowiązku przedstawiania wszelkich rachunków w terminie 14-tu dni, liczonym od następnego dnia po uskutecznieniu przesiedlenia, a o ile chodzi o rachunki kosztów przewozu urządzenia domowego koleją lub statkiem — w tymże terminie, liczonym od następnego dnia po dokonaniu przewozu urządzenia domowego do miejscowości przesiedlenia, przyczem niezachowanie bez dostatecznego usprawiedliwienia wyżej określonych terminów pociąga za sobą utratę prawa do zwrotu kosztów przesiedlenia.

Wdowy i sieroty.

Powyższe zasady powinny być stosowane również do wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych i zawodowych wojskowych z następującemi odchyleniami:

Do zwrotu kosztów przesiedlenia mają prawo jedynie wdowy i sieroty, co do których nie zachodzą przeszkody, przewidziane w art. 69 ustawy emerytalnej, sieroty zaś nadto, o ile nie ukończyły 18 roku życia, a w razie odbywania studjów w zakładach naukowych — 24 roku życia (art. 72 ustawy emerytalnej).

Wdowy i sieroty otrzymują ryczałt w wysokości, odpowiadającej ryczałtowi dla samotnego funkcjonarjusza lub wojskowego, o ile zmarły funkcjonarjusz czy też wojskowy pozostawił tylko wdowę lub tylko jedną sierotę. Jeżeli zaś została wdowa i conajmniej jedna sierota, w takim razie wdowa, która nad sierotą sprawuje opiekę, otrzymuje ryczałt w wysokości przewidzianej dla funkcjonarjuszów i wojskowych otrzymujących dodatek ekonomiczny. Jeżeli zaś zostały co najmniej dwie sieroty, znajdujące się pod opieką, ryczałt w tej samej wysokości wypłaca się ich ustawowemu opiekunowi. Jeżeli niektóre sieroty są pod opieką, inne zaś nie, lub o ile sieroty mają różnych opiekunów, koszty przesiedlenia się powinny być odpowiednio podzielone i nie mogą przekraczać wysokości kosztów, jakieby zostały przyznane, gdyby wszystkie sieroty miały wspólnego opiekuna.

Termin roczny, w ciągu którego powinno nastąpić przesiedlenie, o ile chodzi o wdowy i sieroty (art. 21 ust. 2 w związku z art. 77 zdanie ostatnie ustawy emerytalnej), należy obliczać w ten sposób, że wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach i wojskowych, zmarłych w czynnej służbie, korzystają z prawa do zwrotu kosztów przesiedlenia, o ile przesiedlenie to nastąpiło w ciągu roku od daty śmierci funkcjonarjusza lub wojskowego, wdowy zaś i sieroty pozostałe po funkcjonarjuszach i wojskowych, zmarłych w ciągu roku po przeniesieniu w stan spoczynku, a przed dokonaniem przesiedlenia — o ile przesiedlą się w ciągu roku od daty przeniesienia zmarłego funkcjonarjusza lub wojskowego w stan spoczynku. Wdowy natomiast i sieroty, pozostałe po funkcjonarjuszach i wojskowych, przeniesionych w stan spoczynku, a zmarłych po upływie roku od daty tego przeniesienia, nie korzystają z prawa do zwrotu kosztów przesiedlenia.

Wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach i wojskowych, zmarłych w czynnej służbie, mają prawo do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z miejsca dotychczasowego zamieszkania w kraju lub zagranicą do przyszłego miejsca zamieszkania, które obiorą sobie w kraju lub na obszarze W. M. Gdańska (art. 77 zdanie 1-sze ustawy emerytalnej). Natomiast wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach i wojskowych, którzy zmarli w ciągu roku po przeniesieniu w stan spoczynku, a przed dokonaniem przesiedlenia mają prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia z ostatniego miejsca służbowego zmarłego funkcjonarjusza lub wojskowego do przyszłego miejsca zamieszkania w kraju lub na obszarze W. M. Gdańska (art. 77 zdanie 2-gie w związku z art. 21 ust. 1 ustawy emerytalnej). Jeżeli jednak wdowa lub sieroty mieszkają poza miejscowością, w której pełnił służbę zmarły funkcjonarjusz państwowy lub zawodowy wojskowy i z tej miejscowości przesiedlają się do innej, w takim razie będą korzystały z prawa do zwrotu kosztów przesiedlenia w wysokości nieprzekraczającej tych kosztów, jakieby pociągnęło za sobą przesiedlenie się z miejsca, w którem zmarły funkcjonarjusz lub wojskowy ostatnio pełnił służbę (wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 3430/26 w sprawie Uranka w Zbiorze wyroków t. VI. 1605).

Dowód dokonania przesiedlenia i zamieszkania.

Jednocześnie wyjaśnia się, że w myśl art. 1 i 29 rozp. Prez. Rzp. z dnia 16. III. 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 309), prowadzenie tej ewidencji i kontroli należy obecnie do gmin miejskich i wiejskich, lub też do podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych i przez niego upoważnionych władz i organów. W związku z tem za dowód dokonania przesiedlenia i zameldowania się w nowem miejscu zamieszkania powinny być przyjmowane wydawane przez gminy potwierdzenia zgłoszenia na stałe zamieszkanie (art. 12 powyższego rozporządzenia

Prez. Rzp. z dnia 16. III. 1928 r. i § 17 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. X. 1930 r. o meldunkach i księgach ludności Dz. U. R. P. Nr. 84 poz. 653). Natomiast potwierdzenia zgłoszenia na czasowy pobyt w danej miejscowości (różnice są od potwierdzenia zgłoszenia na pobyt stały tylko barwa papieru), nie stanowi dowodu, wskazującego dokonanie przesiedlenia, ponieważ przez przesiedlenie się należy rozumieć przeniesienie się do innej miejscowości z zamiarem stałego w niej zamieszkania.

Walne Zgromadzenie

Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Kotwica" (Der Anker).

które odbyło się dnia 26 czerwca b. r. przyjęło jednomyślnie do wiadomości zamknięcie rachunkowe za 1932 r. Wpływy Towarzystwa wynosiły w roku sprawozdawczym Szylingów 29,093.759.81, aktywa wzrosły z kwoty Szylingów 102,405.001.00 w roku ubiegłym do kwoty Szylingów 107.321.815.64 w roku sprawozdawczym. Nadwyżkę bilansową w kwocie Szyl. 115.973.21 przeniesiono po odpowiedniem uzupełnieniu rezerw zabezpieczenia na nowy rachunek.

Towarzystwo posiada w Polsce Główne Przedstawicielstwo we Lwowie przy pl. Smolki L. 5 (tel. 37-26, 75-54).

PRZEMYŚL.

Sprawozdanie z obchodu uroczystości „Swięta Morza".

Staraniem Zjednoczenia Związku Emerytów w Przemyślu, urządzono w dniu 28. czerwca br. obchód „Święta Morza".

Członkowie Związku Emerytów zebrali się w lokalu Towarzystwa, aby wysłuchać referatu o znaczeniu „Święta Morza", urządzonego w tym roku. — Przemówienie wygłosił **Józef Terech**, emer. kierownik szkoły. — Mowca podkreślił zadania „święta morza", które ma na celu zaznajomienie jak największych rzesz obywateli z ważnością posiadania Morza, dalej spopularyzowanie hasła: **„Frontem ku Morzu Polskiemu"**; pouczenie o korzyściach, jakie odniosło Państwo Polskie z posiadania dostępu do Morza i własnego portu, zaznajomienie szerokich mas obywateli z działalnością Ligi Morskiej i Kolonjalnej i z jej celami — a wkońcu uchwalenie rezolucji w sprawie zakusów ze strony Niemieckiej na nasze Pomorze. Prelegent omówił pokrótce każdy z punktów i wykazał na podstawie dowodów historycznych i geograficznych, że posiadamy **niezbite prawo do posiadania tego skrawka ziemi**, przyznanej nam Traktatem Wersalskim, a której żadną siłą nie damy sobie zabrać.

Następnie przedstawił przebieg objęcia przez Polskę Pomorza, zagospodarowanie go, i budowę portu Gdyni, a następnie wielkie znaczenie tego portu dla nas.

Posiadanie własnego portu i dostępu do Morza, przyczynia się bowiem, do rozwoju dobrobytu Państwa i do wzrostu jego potęgi.

Dla zabezpieczenia wybrzeża potrzeba nam, jednak silnej floty wojennej, którą musimy stworzyć. Podjęła się tego Liga Morska i Kolonjalna, która na ten cel zbiera potrzebne fundusze. Jest naszą powinnością, poprzeć jej wysiłki, a to: przez zapisywanie się w poczet jej członków, płacenie składek i zjednywanie jak najwięcej nowych członków.

Po przemówieniu wzniósł okrzyk na cześć Najj. Rzeczypospolitej Polsk., Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Ignacego Mościckiego, pana marszałka Józefa Piłsudskiego, pana generała Józefa Hallera, który wziął w posiadanie Morze Polskie, przez symboliczne zaślubienie Morza, pana Ignacego Paderewskiego, byłego Prezydenta Ministrów, największego mistrza muzyki, który w ostatnich czasach odczytami wygłoszonemi w Ameryce i w Paryżu, udowodnił wszystkim niezbite prawa Polski, do posiadania Pomorza, a następnie piórem zwalczył i przygwoździł fałsze niemieckie w sprawie Pomorza.

Wszyscy obecni trzykrotnie okrzyk „niech żyje" powtórzyli. Po odśpiewaniu hymnu narodowego: Jeszcze Polska nie zginęła i Roty (Nie rzucim ziemi), zebrani w podniosłym nastroju opuścili lokal.

Co się dzieje na szerokim świecie...

Dziwnie toczą się ostatnio wydarzenia na szerokim świecie:

Ameryka stwierdza, że należy przedewszystkiem i za każdą cenę szukać porozumienia gospodarczego między państwami, gdyż dopiero wtedy, gdy nastąpi poprawa sytuacji ekonomicznej, można będzie mówić o zbliżeniu politycznem, którego dotąd niesposób osiągnąć. Zwołuje się więc konferencję gospodarczą do Londynu. Konferencję tę rozbija Ameryka, nie chcąc zgodzić się już nie na ofiary z zysków osiągniętych na wielkiej wojnie, ale na przeszkodzenie zamierzonej i przeprowadzanej spekulacji na zniżce dolara. A więc cel konferencji wyznaczony przez inicjatorów nie jest osiągnięty przez sprzeciw tychże inicjatorów; natomiast dochodzi do skutku szereg paktów między Rosją i jej sąsiadami i to paktów o charakterze wybitnie politycznym, co zdaniem wszystkich było obecnie przed porozumieniem gospodarczem niemożliwe.

Cały świat jednomyślnie potępia gwałty obecnych sfer rządzących w Niemczech, potępia nietolerancję i prześladowania brutalne rasowe, wyznaniowe i polityczne; wszyscy stwierdzają, że dzisiejsze Niemcy są dla pokoju groźnem niebezpieczeństwem i że nie należy im ufać, a raczej kordonem otoczyć. — Dochodzi do skutku pakt czterech, podpisany oficjalnie w ostatnich dniach w Rzymie, dochodzi do skutku konkordat z Watykanem, zawarty w ostatnim czasie. A więc Niemcy Hitlera osiągają miejsce wśród czterech państw, których głos będzie niewątpliwie decydujący w najważniejszych sprawach na terenie polityki i gospodarki międzynarodowej. Niemcy rządzone przez narodowych socjalistów podpisują konkordat z Watykanem. Osiągają więc to, czego nie mogły osiągnąć szczerze republikańskie Niemcy, przejęte duchem konstytucji weimarskiej Niemcy Stresemanna i i.

Rosja sowiecka, której nikt nie uznawał i z którą tylko w podstępny i groźny dla świata sposób porozumiewały się Niemcy, wchodzi obecnie jak prawidłowy czynnik na teren pracy międzynarodowej przez zawarcie z nią przez szereg państw t. zw. paktów o nieagresji czyli wzajemnych zobowiązań do zaniechania ataków na siebie.

Zburzona traktatami monarchja austro-węgierska odżywa w formie zbliżenia się państw t. zw. naddunajskich.

Wreszcie na Dalekim Wschodzie gdy rząd chiński prowadził z przedstawicielami Japonji rozmowy o zawarciu pokoju, chiński generał Feng nie zaprzestawał kroków wojennych przeciw wojskom japońskim. Wezwany przez rząd chiński do przerwania akcji zbrojnej odmówił i wobec tego wbrew woli rządu chińskiego, rokowania przerwać musiano, gdyż oczywiście Japończycy z tym stanem rzeczy zgodzić się nie mogli.

Instytucje oficjalne dla budowania pokoju niczego w tym kierunku dokonać nie umieją, natomiast inicjatywa pojedynczych państw zawieraniem coraz większej ilości umów międzynarodowych, regulowaniem coraz większej ilości spraw międzynarodowych ten spokój niewątpliwie buduje.

Konferencje zwoływane w pewnych określonych celach, celów tych nie osiągają, natomiast przypadkowy — z powodu konferencji — zjazd delegatów różnych państw, daje inne może donioślejsze od celów konferencji wyniki w formie zawieranych jakby, przypadkowo umów i układów.

Polska — okrzyczana przez Niemcy i wielu innych — jako państwo sezonowe, naród zaborczy o ustroju militarystycznym, nie mający żadnego zmysłu do pokojowej pracy i handlu, — idzie w pierwszym szeregu państw tworzących międzynarodowe porozumienie, buduje Gdynię, która już dzisiaj należy do światowych cudów i wyrasta do międzynarodowego centrum wymiany.

Takie to dziwne przeżywamy czasy, tak to dziwnie toczą się na szerokim świecie wydarzenia...

T.

Biuletyn poznańskich samorządów.

Leży przed nami spore sprawozdanie „Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego" za rok 1932. Sto jedenaście stron bitego druku, udałe reprodukcje zarządów poszczególnych kół, staranne wydanie, robią korzystne wrażenie wzrokowe.

Przeglądając bliżej ten piąty z rzędu biuletyn, widzimy duży wysiłek organizacji oraz poważne rezultaty i dodatni wynik zamierzeń i wysiłków tamtejszych działaczy. Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia, protokół z ostatniego walnego zebrania, bilans komisji gospodarczej, funduszu pożyczkowego (około 160.000 zł.) świadczą o dobrej i rozumnej gospodarce wielkopolskich Kolegów, co podkreślamy z zadowoleniem, życząc bratniej organizacji dalszego pomyślnego rozwoju.

———ooOoo———

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

I. K. Myślenice. Legitymację kolejową odsyła się do prolongaty do Izby Skarbowej we Lwowie, jako list polecony załączając znaczki pocztowe na 1.20 zł. W podaniu trzeba zaznaczyć, iż załącza się znaczki pocztowe.

WP. Ludwik Chim, Mielec. W poprzednim numerze udzielona WPanu odpowiedź, została wskutek omyłki drukarskiej zniekształcona i powinna brzmieć jak następuje: Wszyscy, którzy przeszli na emeryturę lub przejdą jeszcze do dnia 31 grudnia 1933 r., nie mają obowiązku zgłaszać swoje prawa z tytułu służby w państwie zaborczem. Kilkakrotnie ogłosiliśmy to w „Jedności".

D. R. W odpowiedzi do p. Chim, zaszła pomyłka drukarska. Sprostowanie powyżej.

„XY" Toruń. Obowiązek utrzymania dzieci, ciąży na ojcu, lecz w razie niemożności, przechodzi obowiązek na matkę. Należy wnieść podanie do władzy szkolnej motywując niską emerytura ojca, przy dołączeniu metryk dzieci uprawnionych (poniżej lat 18 wzgl. 24, jeżeli studiują.)

Z HUMORU.

„KOCHAJĄCY" MĄŻ: — Pani Alicja wyjechała do Nicei.

Po tygodniu mąż otrzymał urzędowy telegram, że żona jego utonęła i, pomimo usilnych poszukiwań, zwłok nie wydobyto.

Jednakże już po upływie kilku dni od tragicznej wiadomości nadeszła druga depesza, zawiadamiająca, że znaleziono już trupa, do którego jednak przywarło mnóstwo krewetek.

Mąż natychmiast odpisał:

— Krewetki sprzedać, przynętę jeszcze raz wrzucić do morza!

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.